



SPRAWY ROLNICTWA NA IV ZJEŹDZIE PZPR

SPRAWY rolnictwa zajmowały w obradach IV Zjazdu PZPR poważne miejsce. Stały one na porządku obrad w dwu płaszczyznach: sprawozdawczej, oceniającej dotychczasowy dorobek rolnictwa na tle dorobku całej gospodarki narodowej oraz planistycznej, w postaci dyskusji nad wytycznymi rozwoju rolnictwa w latach 1966-70. Podstawą do dyskusji był w obu przypadkach referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego PZPR, który wygłosił tow. Władysław Gomułka.

Referat pozytywnie ocenił dorobek rolnictwa w okresie między III a IV Zjazdem Partii. Produkcja globalna wykazywała stały trend wzrostowy. W okresie 4-letnim 1960-64 wzrost ten wynosił 11,7 proc., czyli średnio 2,6 proc. rocznie. Jedynie zahamowanie mieliśmy w 1962 r., kiedy to produkcja globalna spadła o 8,3 proc. w stosunku do wyjątkowo urodzajnego roku, jakim był rok 1961. Plony 4 zbóż wzrosły w latach 1959-62 z 14,1 q z ha do 16,7 q z ha w porównaniu z okresem 1954-58, ziemniaków ze 125,6 do 141,5 q z ha, a buraków cukrowych z 200,3 do 243,0 q z ha. Mimo tych dobrych wyników w produkcji roślinnej nie osiągnięto w tym okresie równowagi między produkcją roślinną a zwierzęcą. W poprzednim planie 5-letnim niewątpliwie nie doszacowano potrzeb paszowych dla założonego wzrostu pogłowia, a także przeszacowano możliwości wzro-

stu pólów roślin pastewnych. W wyniku tego dynamiczny rozwój hodowli spowodował konieczność wzmoczonego importu zbóż. W latach 1959-63 zaimportowaliśmy ogółem zbóż chlebowych i pastewnych 11,5 mln ton, czyli o 3 mln ton więcej niż przewidywano w planie.

Na III Zjeździe zwrócono uwagę na szczególne znaczenie wzrostu pogłowia bydła dla prawidłowego rozwoju całej produkcji rolnej. Proporcje między bydłem a trzodą chlewną nie były bowiem w poprzednim okresie właściwe. Zadanie wzrostu pogłowia bydła zostało prawie w pełni wykonane;

Dalej jesteśmy od tego, by absolutyzować wyniki prezentowanych tu badań. Sądzimy jednak, że już przy obecnej ich skali i pewnej wszechstronności, mogą one stać się podstawą uogólnień i konstruktywnych wniosków.

Oto próba ich bardzo skondensowanego zreferowania.

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Na niekorzyść konsumenta

JACEK MARECKI

Upłynął już rok od opublikowania artykułu pod tym samym tytułem („Życie Gospodarcze” nr 15/1963). Był on poświęcony omówieniu wyników badań, przeprowadzonych przez IHW na terenie Warszawy, nad nadużyciami popełnianymi przez sprzedawców w sklepach spożywczych na niekorzyść klientów. Badania te zostały następnie rozszerzone na inne miejscowości, co pozwala na sformułowanie nieco śmielszych wniosków i bardziej precyzyjne zarysowanie form ochrony interesów konsumenta. Zadanie to spełnił ten artykuł, oparty na większej pracy pt. „Ochrona konsumenta - problemy prawnokońomiczne”, która ma się ukazać w najbliższym czasie. Współautorami jej są, obok autora tego artykułu: Z. Łukaszkiewicz, St. Pomorski, W. Preiss.

REDAKCJA

Podjęta przez pracowników Instytutu Handlu Wewnętrznego próba określenia skali wykroczeń popełnianych przez pracowników handlu na niekorzyść klientów objęła stosunkowo wąską grupę sklepów spożywczych na terenie Warszawy.

W lipcu i listopadzie 1961 r. pięciu pracowników Instytutu Handlu Wewnętrznego, mających czteroosobowe rodziny, robiło zakupy artykułów spożywczych codziennego zapotrzebowania w społecznych punktach detalicznych, stosujących tradycyjny system sprze-

ży tzn. z wyłączeniem sklepów samobsługowych. Badano ciężar, cenę, jakość produktu oraz prawidłowość obliczenia należności przy zakupie. Ogółem wydano na kontrolne zakupy 20 tys. zł, po 10 tys. zł w każdym miesiącu.

Dalsze tego rodzaju badania przeprowadzone zostały w maju i czerwcu 1963 r. przez Zakład Badania Przestępczości Gospodarczej SGPS wspólnie z IHW. Stosowano analogiczne metody jak w czasie badań przeprowadzanych przez IHW w 1961 r. Zakupów dokonano w 416 sklepach, ogółem zawarto 636 transakcji. Badania te zostały następnie uzupełnione badaniami nadużyć na niekorzyść klienta w zakładach gastronomicznych.

Dalej jesteśmy od tego, by absolutyzować wyniki prezentowanych tu badań. Sądzimy jednak, że już przy obecnej ich skali i pewnej wszechstronności, mogą one stać się podstawą uogólnień i konstruktywnych wniosków.

Oto próba ich bardzo skondensowanego zreferowania.

STOPA OSZUSTWA W HANDLU...

Wspomniiane w wstępie zakupy kontrolne przeprowadzone w 4 miejscowościach dały następujące wyniki:

Miasto wojewódzkie „A”. Lipiec 1961 r. Zakupów dokonano w

SPRAWY ROLNICTWA NA IV ZJEŹDZIE PZPR - str. 1

Szczegółowe wskazówki założeń wzrostu produkcji rolnej - o których także mowa w artykule - rozmiaru inwestycji oraz zaopatrzenia w środki produkcji, znane już są z „Życia” i przebiegu obrad IV Zjazdu. Obecnie chodzi więc o to, by przygotować warunki do ich wykonania.

Andrzej Bober - W POSZUKIWANIU INICJATYWY - str. 1

Przykładów obrazujących gospodarność i ludzką inicjatywę w pokazywaniu codziennych kłopotów można by z praktyki działania przedsiębiorstw przemysłowych przytaczać wiele. Dlatego też nie zawsze są one wydobywane na światło dzienne.

W NUMERZE:

to dzienne? Wina za tę sytuację spada mimo woli na samych... inicjatorów. Rozmowy przeprowadzone w Hucie Zygmunta są pewną ilustracją tego, trochę paradoksalnego, stwierdzenia.

Karol Szwarc - TURYSTYKA - NOWA GAŁĄŻ GOSPODARKI - str. 1

O miejscu usług turystycznych w planach na lata 1966-1970 dyskutujemy w redakcji „Światowida” na spotkaniu, które odbyło się z inicjatywą redakcji „Magazynu Turystycznego Światowid” i „Życia Gospodarczego”. Ponieważ od spotkania upłynęło już wiele czasu - autor

poruszając ten temat oparł swoje rozważania nie tylko na materiałach z tej dyskusji, ale i na dokonanych w międzyczasie opracowaniach.

Jacek Marecki - NA NIEKORZYŚĆ KONSUMENTA - str. 1

W roku ubiegłym publikowaliśmy artykuł omawiający wyniki badań przeprowadzonych przez IHW na terenie Warszawy nad nadużyciami popełnianymi przez sprzedawców w sklepach spożywczych na niekorzyść klientów. Badania te zostały następnie rozszerzone na inne miejscowości oraz na zakłady gastronomiczne, co pozwala na sformułowanie nieco śmielszych wniosków i bardziej precyzyjne zarysowanie form ochrony interesów konsumenta. Zadanie to w dużym stopniu spełnia artykuł Jacka Mareckiego.

Cena 2 zł

Rok XIX

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

12 lipca 1964 r. Nr 28 (669)

W poszukiwaniu inicjatywy

ANDRZEJ BOBER

EFEKTY naszej inicjatywy czy przedsiębiorczości - mówił mi jeden z dyrektorów dużego zakładu przemysłowego - widoczne są w ilościach zuooszczędzonych ton materiałów, w większości ponadplanowej produkcji. Ostatecznym miernikiem staje się więc złotówka, ona jest konkretnym efektem naszych poczyni, zwracającym na nas uwagę władz nadziednych. Dlatego może częściej mówi się o owych łatwych do policzenia złotówkach, niż o tych wszystkich sprawach, które złożyły się na to, by mogły one trafić do naszego ogólnonarodowego skarbca.

Nietrudno było w tej wypowiedzi doszukać się nutki wyrzutu. Jestem przekonany, że przykłady obrazujących gospodarność i ludzką inicjatywę w pokonywaniu codziennych kłopotów można by z praktyki działania przedsiębiorstw przemysłowych przytaczać wiele. Jeśli nie zawsze są one wydobywane na światło dzienne, jeśli w niedostatecznym stopniu jest o nich informowana opinia publiczna - to „wina” za tę sytuację spada mimo woli na... inicjatorów. Brzmi to może trochę paradoksalnie; jednakże na podstawie własnych obserwacji

wiem, jak niezwykle trudno - będąc w jakimkolwiek zakładzie - wydobyć z tych ludzi informacje dotyczące ich osobistego wkładu w rozwiązywanie najtrudniejszych problemów fabryki. Nie tylko mistrz świata wszechwag Cassius Clay mógłby się od nich uczyć skromności...

Niedawno, w czasie któregoś tam wyjazdu służbowego, miałem możliwość poznania grupy ludzi zatrudnionych w jednym z większych zakładów produkcyjnych, których inicjatywa poparta rzeczową i wszechstronną analizą ze wszechmiar zasługuje na uwagę.

★

Tak się przeważnie dzieje, że o konieczności dokonania pewnych organizacyjnych przesunięć, o wykorzystaniu rezerw produkcyjnych mówi się wtedy, kiedy wszystkie dostępne środki poprawy tej sytuacji zawodzą; ponieważ plan „leży”, trzeba myśleć o dokonywaniu takich manewrów, które doprowadziłyby do jego wykonania.

W Hucie „Zygmunta” było inaczej. Tutaj swój plan kwartalny wykonała w 106,8 proc., uzyskując nadwyżkę produkcyjną wartości 14 787 tys. zł. Realizując zadanie aktywizacji eksportu, plan za

pierwsze cztery miesiące br. wykonano tam w 114,7 proc. dając 114 ton dodatkowej produkcji wartości 6.508 tys. zł. Zupelnie dobrze przedstawia się również sytuacja finansowa zakładu za ten okres: w pierwszym kwartale obniżono koszty produkcji o 1.026 tys. zł., akumulacja produkcji wyniosła 1.019 tys. zł.; uzyskano także poprawę rentowności o 0,24 proc. Zatem nie o „wyciągnięcie” fabryki ze złej sytuacji chodziło garście zapalcenów. W swej inicjatywie wyszli daleko poza własne podwórko, potrafili bowiem spojrzeć na swój zakład z punktu widzenia możliwości i potrzeb gospodarki narodowej.

Mimo że od początków ich pracy minęło zaledwie kilka miesięcy, trudno dowiedzieć się teraz, kto był inicjatorem całego przedsięwzięcia. W każdym razie szukać go trzeba w grupie osób: dyrektora Huty - inż. Flutaka, sekretarza OOP na wydziale Budowy Maszyn Hutniczych - Rudolf Pawlas, drugi sekretarz - Edward Gachlinger, inż. Eugeniusz Kuziak, inż. Stanisław Łój, technik Stanisław Śmigieński, pierwszy sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR - Przybylski. Ten ostatni wprowadza mnie w tematykę postulowanych przez nich wniosków:

— Wyszliśmy, jak to się mówi, od dna podstawowych. W wyniku wytycznych z uchwały XV Plenum w zakresie

DOKOŃCZENIE NA STR. 10

TURYSTYKA - nowa gałąź gospodarki

KAROL SZWARC

O miejscu usług turystycznych w planach na lata 1966-1970 dyskutujemy w redakcji „Światowida” na spotkaniu, które odbyło się z inicjatywą redakcji „Magazynu Turystycznego Światowid” i „Życia Gospodarczego”.

W dyskusji wzięli udział: Janusz BIAŁOBRZESKI - Dyr. Departamentu Podatków i Opłat od Ludności Ministerstwa Finansów, Stanisław DRAŻEWSKI - Z-ca Przewod. Rady Głównej LZS, Zygmunt FILIPOWICZ - Kierownik Katedry Turystyki AWF, poseł na Sejm PRL, Wiktor JABLONSKI - Szeł Zespołu Ekonomicznego ZG PTTK, Wacław LAZUCHIEWICZ - Dyrektor Naczelny FWP, Jan MANSFELD - Z-ca Dyr. Zespołu Urządzeń Kulturalnych i Socjalnych Komisji Planowania, Czesław MUSZYŃSKI - Dyr. Biura Podróży „Sports-Tourist”, Jan SYMONIK - Biuro Prasy KC PZPR, Tadeusz ZYGMUNTOWICZ - Dyr. Dep. Ekonomicznego GKKFIT, redaktorzy: Andrzej BOBER, Grzegorz PISARSKI i Ryszard MIKOLAJCZAK z „Życia Gospodarczego” oraz Marek ARCZYŃSKI, Zbigniew MIKOLAJCZAK i Tadeusz RYCERSKI z „Magazynu Turystycznego Światowid”.

Ponieważ od spotkania upłynęło już wiele czasu, artykuł opiera się nie tylko na materiałach z tej dyskusji, ale i na dokonanych w międzyczasie opracowaniach.

REDAKCJA

Powszechnie wiadomo jest, że turystyka i inne formy wypoczynku mają doniosłe znaczenie społeczne, przyczyniają się nie tylko do racjonalnego spędzania tzw. wolnego czasu, lecz także - do regeneracji zdolności produkcyjnych pracowników, a tym samym są jedną z przesłanek wzrostu wydajności

pracy i podniesienia stopy życiowej. Przynoszą one przy tym wartości estetyczne i światopoglądowe, takie jak poznanie własnego kraju itp. Obok tego jednak wypoczynek może się stać społecznie pozytywny

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

